GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 106. — W Poniedziałek dnia 7. Maja 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 2. Maja.

N. Król raczył obywatelowi, Baronowi Lüdinghausen, z przydomkiem Wolff, dać order Sgo Jana.

N. Pan raczył dotychczasowego nadzwyczajnego Professora przy uniwersytecie tutejszym, Pohl, mianować aktualnym Professorem w wydziale filozoficznym uniwersytetu Wrocławskiego i patent jego własnoręcznie podpisać.

Lekarze zawiadujący szpitalem chorych (Charité), Wolff i Dieffenbach, mianowani zostali nadzwyczajnymi Professorami przy uniwersytecie tutejszym.

Przybyli tu: Cesarsko-Austryacki General-Major i Podskarbi, Hr. Clam-Martinitz, z Wiednia.

Cesarsko-Austryacki Nadporucznik, Cerrini, gońcem z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Maja.

Wczoraj wobec JO. Xięcia Feldmarszałka Namiestnika Królestwa Polskiego, i znakomitych osób napełniających kaplicę zamkową, odbyło się nabożeństwo żałobne po śp. Jéj Cesarzewiczoskiéj Mości Wielkiéj Xiężniczce Alexandrze Michałównie.

Mają być ułożone nowe prawidła względem kwaterunku w Warszawie; nad tym ważnym przedmiotem iuż rozpoczęły się narady.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Kwietnia.

(*Gaz. Rząd. Pr.*) — Słychać, że N. Cesarz zamierza w miesiącu Czerwcu przedsięwziąść podróż do Tryestu i Wenecyi. Postanowienie to w tak krytycznem położeniu, jakiém jest obecne, powinno być poczytane za pomyślny znak dalszéj trwałości pokoju. N. Pan, młodszy Król Węgierski, dzisiaj nieco zasłabł; zaś nierównie niebezpieczniejszą jest choroba Xięcia Reichstadt, złożonego trawiącą gorączką. — Feldmarszałek-Porucznik Baron Kutschera, generalny Adjutant N. Pana, nocy wczorajszéj z tym światem się rozstał. — Królewsko-Bawarski Feldmarszałek Xiążę Wrede przybył tu dzisiaj i zabawi tu przez kilka tygodni; słychać, że ma sobie zleconą missyą od gabinetu swego.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 15. Kwietnia.

Przed kilku dniami nadeszła tu odpowiedź dworu francuzkiego na przedstawienie przez P. St. Aulaire przesłane i dążące do załatwienia nieporozumień sprawionych przez napaść na

Ankonę. Obecnie treść jéj wszędzie już znajoma. Ministeryum francuzkie niemając tyle sprężystości, aby bronić niesprawiedliwej i nierozmyślnéj wyprawy, ucieka się teraz do łagodności Papieża, opierając proźbę swoję o uniewinnienie kroku gwałtownego na względach położenia swego naglącego i ścisłym wymaganiom sprawiedliwości podpadać niemogącego. Rozumieją tu, że Papież zezwoli na pobyt wojska francuzkiego w Ankonie na czas przez niego przeznaczony, nieprzyznając mu wszelako równych z Austryakami przywilejów. Zostanie więc ono w Ankonie tylko jako cierpiane, nieotrzyma żadnych zasiłków, niebędzie mu wolno wychodzić z obrębu miasta i będzie się musiało utrzymywać własnym kosztem.

Z dnia 17. Kwietnia.

(*Z Gaz. Powsz.*) — Od d. 8. m. b. ciągle z wielką czynnością kontynuowały się obrady gabinetu dyplomatyczne względem sprawy Ankońskiéj — Kardynałowie schadzali się na kongregacye bezustanne — a wczoraj nastąpiło uroczyste ułożenie, które całą sprawę zakończy. Goniec francuzki udaje się dzisiaj z odpowiedzią do Paryża. Osnowa jéj jest następująca: „Francuzi ustępują z Ankony, skoro Austryacy z granic legacyi wyjdą.“ 400 żołnierzy już na mocy dawniejszych rozkazów Ministeryum wywieziono z Ankony napowrót do Tulonu. Tak ścisłe i doskonałe zachodzi porozumienie w téj mierze między dworem austryackim i francuzkim, że ustąpienie zapewne równocześnie i w odpowiadającym stósunku zostanie wykonaném. Bez obopólnego zaufania łatwoby powstać mogły niesnaski. Każde mocarstwo wymagaćby mogło, aby drugie uczyniło początek wyjścia. Ale, powtarzamy, najlepsze panuje porozumienie, azatém całéj sprawie Ankońskiéj ostateczny położono zakres i koniec.

Z Ankony, d. 16. Kwietnia.

Liczba wojska francuzkiego w Ankonie zmniejszyła się. Około 400 żołnierza wywieziono tygodnia przeszłego napowrot do Tulonu, tak dalece, że teraz mało co więcéj tam zostało wojska, niż w Lutym początkowo tamże wyprawiono.

Z Bononii, dnia 15. Kwietnia.

Ojciec Święty udzielił dotychczasowemu prolegatowi Bononii, Hr. Grasi żądane uwolnienie; w miejsce jego mianowany Hr. Soarselli prolegatem Bononii. Kawaler Pagolini mianowany prolegatem Rawenny. Dnia 13. b. m. w Rawennie została instalowana Rada gminna i w dniu tym odbyła pierwsze posiedzenie. Przystąpi ona niezwłocznie do wyboru Tern do municypalności, następnie do wyboru deputowanych przy radzie prowincyonalnéj i do osadzenia innych urzędów, zawisłych od jéj attrybucyi.

Szwajcarya.

Z Bazylei, dnia 10. Kwietnia.

Mała rada wysłała wczoraj odezwę do władzy najwyższéj, w któréj zwraca jéj uwagę, czyliby niewypadało dla zabezpieczenia ojczyzny zwołać natychmiast Sejm nadzwyczajny; władza najwyższa uczyni to bez wątpienia tém chętniéj, gdy pod dniem 6. Kwietnia wezwała już wszystkie stany, iżby były w gotowości wysłać swych Posłów. Gdyby zaś nieokazała się skłonną do przedsięwzięcia z swéj strony tak niezbędnego środka, tedy rząd nasz byłby powodowany zwołać wielką radę, do zrobienia w takim razie formalnego wniosku wedle przepisu związku. Odezwa ta będzie udzielona dziś w odpisie wszystkim stanom związku.

Niderlandy.

Z Amsterdamu, dn. 26. Kwietnia.

JJ. KK. MM. przybyli tu wczoraj i zostali przyjęci przez mieszkańców z najżywszém uniesieniem radości. Dzisiaj przed południem N. Pan na zamku przyjmował władze wyższe. Dzisiaj wieczorem tuszy sobie publiczność, że będzie miała szczęście oglądać w teatrze Królestwo Jmć, oraz Xięcia Fryderyka Niderlandzkiego i Xięcia Albrechta Pruskiego. Xiężna Fryderyk Niderlandzka i Xiążę Albrecht Pruski wczoraj przejeżdżali przez Nymwegen, jadąc do Berlina.

Z Herzogenbusch, d. 25. Kwietnia.

W główněj kwaterze znowu wielka panuje czynność, a pozajutro nastąpi pono wielka zmiana w stanowisku wojska. Główna kwatera Generała van Geen przeniesioną będzie do Tilburg, a kwatera Xięcia Sasko-Wejmarskiego do Boxtel. Celem tych poruszeń jest skoncentrowanie armii.

Z Bruxelli, dnia 25. Kwietnia.

Na posiedzeniu dzisiejszém Senatu Minister spraw zewnętrznych przełożył oryginał ratyfikacyi Pruss i Austryi i oświadczył Izbie, że Posłowie mocarstw, które traktat z d. 15. Listopada podpisały, mocno uczyniły rządowi holenderskiemu przedstawienie względem aresztowania Pana Thorn, Gubernatora Luxemburga. Gabinet Hagski domagał się potrzebnéj zwłoki, aby otrzymać raport szczegółowy w tym przedmiocie, oświadczając przytém, że aresztowanie to nastąpiło bez wiedzy rządu.

Król udał się dzisiaj z całym orszakiem swoim do Wawre, aby tam odbyć przegląd 2go pułku piechoty. Dzisiaj wieczorem wróci do stolicy.

Stósownie do gazet tutejszych pokazali się tegoż samego dnia, gdy żandarmerya holen-

derska napadła na zamek Pana Brouckère, żołnierze holenderscy w siedzibie wiejskiéj Pana Destouvelles, o pół mili od Mastrychtu.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Kwietnia.

Cholera szerzy się z przestraszającą szybkością po całéj Francyi.

Messager powiada: Dzienniki niektóre rozsiewały wieść o pogorszeniu zdrowia Pana Périera, ale przyjaciele jego, widujący go co godzina, właśnie przeciwnie donoszą; ma on się dzisiaj lepiéj, niż wczoraj. — Podobnież P. Argout powoli przychodzi do zdrowia.

Kuryer opiewa, że P. Rayneval niepowróci do Paryża, jak dawniéj donoszono, aby nastąpić w miejsce Pana Sebastyaniego; odpowiedział on na przełożenia sobie w téj mierze czynione dwuznacznie i daléj kontynuje podróż swoję do Madrytu. — Tenże Kuryer głosi: Wczoraj Minister spraw zewnętrznych otrzymał depesze z Portugalii. Rozumieją powszechnie, że się ściągają do przygotowań Dom Pedra z nadmienieniem oraz o ilości i stanie armii Dom Miguela. To co się także staje podobném do prawdy, ile że przed niejakim czasem wysłano tajnego agenta do Lizbony, który dokładne miał zasięgnąć wiadomości o tym przedmiocie, podobnie o duchu, jakim tchnie wojsko i ogół ludności lizbońskiéj.

W gazecie handlowéj czytamy: Wychodzcy hiszpańscy, dowiedziawszy się, że rząd nasz rozpoczął układy względem ich ułaskawienia, oświadczyli jednozgodnie, że nigdy niewrócą do Hiszpanii, dopóki tam istnieje rząd teraźniejszy. General Mina podobno gotuje się do wtargnienia na nowo w granice Hiszpanii. Wykonać chce swój zamiar równocześnie z wylądowaniem Dom Pedra. Być może, że obawa tego spowodowała rząd hiszpański do wzmocnienia kordonu zdrowia wzdłuż granic.

Wczoraj przybył tu Pan K. Périer, (syn) przywożący z Londynu wymianę ratyfikacyi Pruss i Austryi. Na tymże samym statku przybił Pan van de Weyer do brzegu pod Calais i daléj się puścił do Bruxelli.

Deputowanych, z Paryża wracających, przyjmują po departamentach z widoczném nieupodobaniem; wszelako pochodzą owe niegrzeczności, których sobie pozwalają przeciw tym mężom, co się przez 3 kwartały służbie publicznéj nawet z upośledzeniem własnéj korzyści poświęcali, od pewnéj fakcyi, któréj zabiegi bada rząd podług możności.

Z Bordeaux, d. 19. m. b. — Zachodzą tu od kilku dni tak groźne spiknienia pospólstwa, że sklepy przed czasem pozamykać musiano. D. 17. aresztowano 17 wichrzycieli.

France Nouvelle tak się daje słyszeć: Zdrowie Prezesa Rady Ministrów ciągle się polepsza, jakkolwiek przeciwne temu są pogłoski rozsiewane przez tych, co widokami własnéj korzyści powodować i zaufanie publiczne zachwiać usiłują. Niewspomnielibyśmy nawet tego, gdyby gazety oppozycyi, którym innych nowin przybrakło, codzień całych rzędów domysłów niepokojących i z kłamstw wyprowadzonych nieprzytaczały. Powtarzamy więc prawdę, bezwzględnie na przyjaciół lub nieprzyjaciół Pana K. Périera, że miejsce tego Ministra jeszcze niewakuje; owszém słusznie tuszyć sobie można, że jego fizyczne siły podobnie jak moralna sprężystość podołają dźwignieniu systematu, któremu się poświęcił.

Onegdaj we wszystkich szpitalach stolicy było 1855 osób na cholerę chorujących.

Minister oświecenia zawiadomił rektorów uniwersytetów i gimnazyów, że stósownie do życzenia N. Pana, z powodu cholery dnia 1. Maja, jako w dzień imienin Króla Jmć, żadne uroczystości w zakładach naukowych odbywać się niepowinny.

Wyjdzie tu w Xięgarni P. Lenormant mała broszura P. Cateaubriand, pod tytułem: „uwagi nad ofiarowanemi przez Xiężniczkę Berry 12,000 fr. na korzyść chorujących na cholerę.“

Kuryer Lyoński, gazeta ministeryalna donosi, że w tém mieście wyrobników chleba niemających za pieniądze werbują do wzniecenia nowego buntu, który ma wybuchnąć skoro cholera w Lyonie się pokaże. Rozsiewają podobnież i tam pogłoski o zatruciach. Gazeta wspomniona przypisuje te zamachy téjże saméj fakcyi, która w stolicy tychże samych klęsk stała się sprawczynią.

Koncert Paganiniego dany na korzyść choleryczno-chorych przyniosł czystego dochodu 9750 fr.

Król Jmć rozdawał w kościele ś. Rocha w niedzielę Wielkanocną chleb święcony; chciano temu uczynkowi przypisać znaczenie polityczne; Kuryer francuzki dużemi głoskami wiadomość tę wydrukować kazał; Król zaś tak postąpił idąc za natchnieniem własném, jako pobożny obywatel i katolik, niezaś jako świętoszek.

Monitor ogłasza prawa o awansach w wojsku, o wprowadzeniu i wyprowadzeniu zboża, o nadzwyczajnym kredycie 20 milionów na uśmierzenie cholery i nakoniec prawo o zmianie 64. artykułu Xięgi praw cywilnych względem wzbronienia małżeństwa między szwagrem i siostrą żony, wujem i siostrzenicą, ciotką i siostrzeńcem.

Precurseur de Lyon doniósł był w numerze z d. 13. b. m., że General Hulot postanowił złożyć dowództwo 7méj dywizyi woj-

skowéj, gdyż sobie już uprzykrzył system Ministeryum. General odpowiedział Redaktorowi wspomnionego dziennika: Mości Panie! odpowiadając na artykuł WMPana, oświadczam: iż dla Prezesa Rady Ministrów, dla Marszałka Soult i Generała Delort, wielki mam szacunek. Nadto dawno jestem żołnierzem, nadto mocno przejąłem się powinnością posłuszeństwa dla moich zwierzchników, iżbym się kiedykolwiek miał oprzeć ich woli, lub też naganiał zarządzone przez nich środki. Takie są moje zasady, protestuję przeciwko wszelkim innym, jakieby mi podsuwano.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 17. Kwietnia.

Tutejsze gazety umieściły dziś dodatkowe układy, zawarte między Danią i Rossyą. Na wstępie ich powiedziano: Gdy N. Krol Jmć Danii równie jak N. Cesarz. Wszech Rossyi szczerze pragną podnieść jak najwyżéj przemysł swych poddanych we wszystkiém, co się tyczy handlu i żeglugi i gdy szczególniéj chcą zapewnić ułatwienie w handlu wzajemnym stron obu, na jakim dotąd między poddanymi Danii i Finlandczykami zbywało, postanowili zawrzeć dodatkowe układy do tych, jakie między Nimi istnieją, a które na przyszłość stósunki handlowe Danii z Wielkiém Xięstwem Finlandzkiém równie jak z Xięstwem Kurlandzkiém utrwalić mają, wedle tych samych zasad ściśléj jedności, jakie od dawna są podstawą wszelkich stósunków między Danią i Rossyją. Podług art. 1. mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Finlandyi, poddani N. Cesarza Jmci Wszech Rossyi, oraz mieszkańcy Xięstwa Kurlandzkiego, mają mieć wolny udział we wszystkich przywilejach i korzyściach handlowych w Państwach Króla Jmci Duńskiego, jakie tamże na mocy układów z Danią i jako Mocarstwu sprzymierzonemu służą Rossyi od czasu, kiedy pomienione prowincye nienależały jeszcze do Cesarstwa. Stósownie do tego, okrętom Finlandzkim i Kurlandzkim na wodach i w portach należących do Króla Jmci Duńskiego, a mianowicie przy ich żegludze przez Zund, służyć mają wszystkie prawa, jakich używają okręty opatrzone banderą Rossyi i mają składać w Danii, oraz w Xięstwach Szleswickiém i Holsztyńskiém wszystkie niezakazane towary, z temiż dozwoleniami i za takiemi opłatami, za jakiemi okręty krajowe towary te wprowadzać i wywozić mogą. W skutku wyżéj wzmiankowanych postanowień, bandera Danii, posiadająca już w Xięstwie Kurlandzkiém takież same korzyści, jak i w innych portach Rossyjskich, ma na przyszłość (wedle art. 2.) na wodach i w portach Wielkiego Xięstwa Finlandzkiego używać tych przywilei, jakie zapewnione są Finlandczykom w państwach Króla Jegomości Duńskiego. W art. 3. wyrażono, że ani okręty Duńskie wzdłuż brzegów Finlandyi i Kurlandyi, ani Finlandzkie i Kurlandzkie wzdłuż brzegów Danii niemogą prowadzić handlu pobrzeżnego. Wedle art. 4. mieszkańcy miast Nystadt, Raumo i Björneborg zachować mają dawny swój przywiléj, iżby w ciągu 21 dni po przybyciu okrętu sprzedali cząstkowo towary drewniane, dostarczane do portów duńskich. Art. 5. stanowi opłatę celną od podobnych towarów. Art. 6. zastrzega, iżby się nieodwoływano na żadne postanowienia tyczące się w szczególności zawartych lub zawrzeć się mających z jednéj lub z drugiéj strony z trzeciém mocarstwem układów, a któremi zezwolono lub zezwolonoby na jakąkolwiek szczegółową korzyść przy wprowadzaniu lub wyprowadzaniu jakiego towaru.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Kwietnia.

Przed kilku dniami wyszedł w Deptford okręt pod żagle, z 300 kobietami na pokładzie, udającemi się do kraju Vandiemen. Spekulacya ta — tak albowiem nazwać się godzi to poselstwo, gdyż zmierza do dostarczenia mieszkańcom tamecznym małżonek i gospodyń — pochodzi od jednego Kwakra, który dawniéj handlując herbatą, teraz na inny artykuł przemysł swój rozciągnął. Gazeta handlowa donosi, że w każdym porcie Anglii już po kilkaset niewiast czeka podobnéj wywiezienia doby, gdyż kommissarze po całym kraju jeżdżą, namawiając młode kobiety od 18. do 30. lat za wynagrodzeniem 8 funt szt. do wywędrowania. Takim więc sposobem, powiada serio ta gazeta, Anglia stara po kilkunastu latach, przywiléj mieć będzie posiadania starych tylko białogłów i niedorosłych dziewczyn. Panny owe i wdowy rozstając się z krewnymi swemi omdlewają i rozpaczają, ale mimo to jadą.

Z Angra na Terceirze donoszą d. 23. Marca. Przygotowania do wyprawy Dom Pedra niepostępują tak szybko, jakby pragnęli przyjaciele Donny Maryi. Ministrom brakuje energii a bataliony francuzkie i polskie jeszcze nieprzybyły. Karność wojska jest wyborna: duch najlepszy i najmniejszéj niema wątpliwości o pomyślnym skutku; lecz zdaje się, że przed Majem wyprawa niebędzie przedsięwzięta. Admirał Sartorius pod banderą Donny Maryi, opuścił z częścią eskadry Angrę 14. b. m. dla schwytania fregaty i dwóch korwet Dom Miguela, przeznaczonych z Madeiry do Lizbony, reszta floty stoi w Fayal. Batalion angielski stoi w Praya,

będzie to korpus wkrótce bardzo dobrze dyscyplinowany.

Z dnia 24. Kwietnia.

Gazeta jedna tak się odzywa: „Im więcéj się zbliża moment, kiedy bil reformy ma przechodzić przez Komitet Izby wyższéj, tym bardziéj wzrasta zaufanie Reformistów. Wiemy z pewnością, że wielu Torrysów postanowiwszy ustąpić Ministrom, za trzeciém odczytaniem chcą głosować. Zresztą Antyreformiści wszystkich używają sposobów ku wzmocnieniu stronnictwa swego; nieszczędzą oni w téj mierze ani pracy, ani pieniędzy. Zewsząd wysuwają się broszury w duchu antyreformistów pisane; jedna z nich, dość rozumnie ułożona, wzbudza ciekawość powszechną. W téjże wyznaje autor, że reforma jest potrzebną, ogranicza ją jednakowo w ten sposób, że się cała dotychczasowéj reformy postawa przez to obala. Broszura ta ma tytuł: „Pismo do Lord-Kanclerza, do Hrab. Harrowby i do Pana Sir Robert Peel.“ — Obawiać się trzeba, że choćby rzeczywiście trzecie odczytanie bilu przyszło do skutku, rozmaite stronnictwa wspierające obecnie Ministeryum ku dopięciu obopólnego zamiaru, natenczas się między sobą rozdwoją, a tak ulegną przeciwnikom swoim, których najściślejsza łączy jedność i zgoda.

Wywędrowanie do Ameryki północnéj z Irlandyi tak téj jesieni jest liczném, że w Belfast niemożna się było o dość okrętów wystarać, aby wszystkich przyjąć wychodzców. Z portu Derry wyszło tego tygodnia 11 okrętów pod żagle z emigrantami na pokładzie, (powiększéj części ewangelicy i prezbiteryanie).

Wiadomości z Lizbony z d. 8. m. b. donoszą, że nad granicą hiszpańską 60,000 stoi wojska, gotowego na pierwsze skinienie wkroczyć w granice Portugalii. Stósownie do tychże wiadomości, armia Dom Miguela składa się z 80,000 bitnego żołnierza. (?!)

Times sądzi, że wybór Xcia Ottona na Króla Grecyi bynajmniéj niejest pocieszającym. Grecya potrzebuje w każdym względzie męża, nie młodzieńca, a to jeszcze męża mężnego, przenikliwego i zdecydowanego.

Rozmaite wiadomości.

(*Dokończenie przerwanego w przeszłym numerze artykułu.*)

Co do trzeciego. Zwróćmy teraz uwagę na sposób rozwijania i tłumaczenia pojedyńczych przedmiotów. Język zwięzły autora, stylu cinkowy, był właściwy dla dzieła obejmującego tyle i tak różnorodnych przedmiotów. Często jednak natrafiamy na powtarzające się jedne i te same formy mówienia, na te same przejścia. Jasność traci wiele z tego powodu, iż niekiedy autor niewyświeca dostatecznie swéj myśli, i tak np. niewyjaśnia w żadném miejscu stanowczo coby było prawo rycerskie, co feuda w Polsce, jaki Starostów początek i znaczenie, czém była szlachta, czém ruscy bojarowie. W ogóle życzyćby należało, aby konkluzya w ściślejszym zostawała związku z wywodami. Z tego powodu więcéj definicyi, które rzadko znachodzą się, powinnoby było dzieło wzbogacić. Toż w sądzie o wartości prac poprzedników autor nasz niekiedy pokazał się zbyt ostrym, często przywodząc, iż takowi prawią, wiele prawią, dziwne rzeczy prawią. W końcu podajmy jeszcze kilka pojedynczych uwag.

Rzecz o urzędnikach w Czechach jest mniéj dokładnie podaną. Zwali się oni beneficiarii (urzędnicy) były ich różne stopnie. Ważne między niemi zajmował miejsce burgrabia Pragski, obok niego stoją pisarz, sędzia, misło pisar, misło sadz, zasługiwali na wzmiankę, jako wykonywacze władzy sądowniczéj, naczelnie służącéj Królowi. Można było niejaką o nich powziąść wiadomość z Temidy z r. 1829. Toż wyjaśnia się z przytoczonego miejsca, co są baronowie Czescy. Autor mówi tylko o znaczeniu tego wyrazu w Polsce.

O stanie szlacheckim w Czechach niedostateczne są wzmianki. Autor na str. 129. mówi że wyraz *Władyka* oznaczał Szlachcica, na str. 90., że ziemscy obywatele dzielili się na Lachów i Władyków, że pierwsi składali stan wojskowy, drudzy stan szlachecki. Wymagałoby to staranniejszego wywodu, gdyby kto chciał cały ten przedmiot wyjaśnić. Tu wspomnę tylko, iż wyraz władyka i znaczenie onego odnosi się do epoki rządu gminowładnego, albo raczéj jeszcze do czasów starodawnego układu familijnego Czech. Jak rękopism królodworski świadczy, po śmierci głowy familii wybierała sobie z rodu familia *władyka*, który miał być naczelnikiem familii. Późniéj znaczenie wyrazu tego stopniowo się zmieniało. W wieku czternastym *władyka* jest człowiek *minus nobilis*, bo *magnifice nobilis* zwał się *szlechciconem*. (ob. Themidę z r. 1829.)

Kwestya o dziedziczności tronu na Rusi (str. 85.) po odrzuceniu zdania Karamzyna nierozstrzygnięta. Prawo Olega do tronu stoi w najściślejszym związku z dawną teoryą spadków słowiańskich, przypominającą jeszcze czasy familijnego zarządu Słowiańszczyzny.

Pominięte zupełnie oznaczenie stósunku Kniazia wielkiego na Rusi do Kniaziów,

przedmiot ten jest ważny, należy do kwestyi lenności publicznych w Słowiańszczyznie. Liczne skazówki wyjaśniające tén szczegoł podaje Nestor Wremiennik Sofyjski i Latopisiec Daniłowicza. Równie niewyjaśniony stósunek Xiążąt polskich, rządzących różnemi dzielnicami po podziale kraju, a wszakże to jest najważniejszy niemal przedmiot prawa publicznego tego okresu. Na str. 137. utrzymuje autor, iż *Hereditates desenitae* wspomniane w Statucie Kazowicza są dobra Kmiecie obarczone pewnemi ciężarami. Statut Kazowicza mówi przeciwnie w powołaném miejscu o dobrach szlacheckich, o wyposażaniu córek szlacheckich. Bona desenita są to bona, jak sam statut tłómaczy takie, które są przez Króla darowane szlachcicowi.

Rzecz cała o prawodawstwach różnych narodów, zdaniem naszym najmniéj wyjaśnioną została. W ogóle niezajął się autor nasz oznaczeniem ścisłéj charakterystyki prawodawstw. Niemożemy z dzieła jego powziąść żadnego wyobrażenia o formie, o układzie, o wewnętrznéj ekonomice, o sposobie oddawania podanych przepisów, o przedmiotach wchodzących w zakres pojedyńczych prawodawstw.

Prawodawstwo Polskie. Wspomina wprawdzie autor o statutach Małopolskich i Wielkopolskich, poprzedzających statut Kazimierza Wiślicki, ale niepowiada jak powstały, w jakim stanie i gdzie zachowały się. Przedmiot ten był tyle ważny, iż niewypadało go pominąć. Sąd wyrzeczony przez autora, str. 229. i 231. o wartości statutu Wiślickiego, i podjętéj przez układaczów pracy jest zbyt ostry, nieusprawiedliwiony. Układaczy statutu zowie autor *partaczami.* Trudno o trafności tego zdania przekonać się, zwłaszcza jeśli zważymy, że wady układu statutu Wiślickiego nie na układaczy Wiślickich spadają, ale podobno w większéj części na późniejszych przepisywaczy i wydawców statutu tego. Daléj zarzut uczyniony Długoszowi, jakoby rzymskiemi oczyma *oceniał* statut, z tego powodu niezdaje się być uzasadnionym, iż Długosz niezajmował się ocenieniem statutu, ale tylko relacyą krótką tego, co zrobili prawodawcy Wiśliccy. Zarzut uczyniony przez autora układaczom Wiślickim, iż dla tego zasługują na nagany, że pomijając wzory rzymskie, zaniedbali w układzie swoim podać kolei historycznego kształcenia się prawodawstwa krajowego, pochodzi raczéj ze zbytecznego przywiązania do wzorów rzymskich. Ile wiem żadne prawo nowszych wieków nieposzło w tym względzie za przykładem rzymskim. Ani prawodawcy ruscy, ani serbscy, ani czescy niepodają historycznych wywodow, zmian i ustanowień które ogłaszają. Coby wreszcie znaczyło zdanie autora na str. 231., że ustawy się stanowią, a księgi prawodawcze same się tworzą, nieumiem odgadnąć.

Tłómaczenia polskie statutu są równie ostro ocenione. Autor mówiąc o tłómaczeniu Świętosława, przepomniał wspomnieć o duchu historycznym, który pracą jego kierował. Często i bardzo często przywodzi Świętosław przepisy prawne, zadawnione i nieużywane jedynie dla tego, aby ich pamięć historyczna była zachowaną. Otoż Świętosław dopełnił to, co autor nasz od układaczow Wiślickich wymaga. Jako zajmujący się pracą prywatną mógł to uczynić, układacze Wiśliccy niepotrzebowali tego robić, bo byli prawodawcami. Autor mówiąc o prawach Mazowieckich, wspomina o ich wydaniu przez Goryńskiego i o wydaniu podaném w Pamiętniku Warszawskim. Niezastanawia się jednak nad różnicą układów tych wydań, nad różnicą, która historycznie oceniana, jest nader ważną.

Prawo Czeskie. Wspominając o zbiorach praw Czeskich, pomija autor przytoczyć to, co o rękopismach tych zbiorów powiedziano w Temidzie na r. 1829. i w Rheinisches Muzeum przez Gauppa.

Prawa Morawskie. Wzmianka o prawach Morawskich jest niedokładna. Autor mówi, iż zbiór prawa Morawskiego z czasów Przemysława Ottokara (str. 242.) służył początkowo miastu Berno. Przeczę temu całkowicie. W zbiorze praw Morawskich, publikowanym przez Benedyktynów Rajgrodzkich r. 1781. wyraźnie odróżnione jest prawo ziemskie Morawskie z r. 1229. od prawa miejskiego, którego zupełnie inny układ ciż Benedyktyni podają. Prawo ziemskie ma taki napis: *Jura Toppanorum, Baronum, Nobilium totiusque vulgi provinciae Brunnensis.* Inne są zupełnie: *Jura civitatis Brunnensis*, nadane miastu Berno przez Wacława Króla Czeskiego r. 1243. i one to są, które się rozeszły po miastach Austryackich, Szląskich, Czeskich i Węgierskich.

Prawa Ruskie. Obszernie zastanawia się nasz autor, mówiąc o Prawdzie Ruskiéj, nad zdaniem Ewersa, który utrzymuje, że trzy są redakcye Prawdy Ruskiéj, jedna z czasów Jarosława, druga z czasów jego synów, trzecia z wieku trzynastego. Powiada autor na str. 250., iż Ewers utrzymuje, że Prawda Ruska z trzynastego wieku jest *utworem jakowegoś tam prywatnego człowieka.* Posłuchajmy, co sam Ewers w tym względzie mówi: Czyli to prawo w téj formie kiedykolwiek urzędownie publikowane było, czyli też jest tylko zbiorem prywatnym powoli wydanych ustano-

wień, tymczasowo musi pozostać bez rozstrzygnięcia; ostatnie tylko twierdzenie zdaje mi się mieć za sobą prawdo-podobieństwo. Str. 323. Nietwierdzi więc tego Ewers, co mu nasz autor przypisuje. Zresztą, pomysł Ewersa o tych redakcyach Prawdy Ruskiéj uważam za jeden z najtrafniejszych jego pomysłów. Zbija go wprawdzie nasz autor, sam jednak na str. 141., 143., odróżnia trzy redakcye Prawdy Ruskiéj, i z odróżnienia tego ciągnie historyczne wywody. Trudno w tém miejscu obszerniéj nad tym przedmiotem zastanawiać się.

Kończymy na tém spostrzeżenia nasze. Liczba uwag pojedyńczych łatwo mogłaby wzrość, zdaniem jednak naszém nienaruszają one bynajmniéj wartości ogólnéj, którą powyżéj dziełu przyznaliśmy. Pomysł i wykonanie dzieła jest własnością autora, w tém zaleta, w tém niezaprzeczona wartość pracy, niemającéj dotąd żadnego wzoru.

Dobroczynność.

Na korzyść pogrzelców w Babimoście złożyła Parafia Dupińska Tal. 4. które dziś Szanownemu Magistratowi w Babimoście przesłaliśmy. — Poznań, dnia 5. Maja 1832.

Expedycya Gazet W. Deckera i Spółki.

Przez umieszczone w Nrze 73. Gazety Poznańskiéj obwieszczenie JW. Naczelnego Prezesa W. Xięstwa Poznańskiego z d. 24. Marca r. b. podane już zostały do wiadomości publicznéj postanowienia, które N. Król względem przeniesienia nagrobków i poziomych szczątków osób zmarłych z starego na nowy cmentarz ewangelicki w Najwyższém rozporządzeniu gabinetowém z dnia 10. Marca r. b. wydać raczył.

Stósownie do tychże kazała Dyrekcya fortyfikacyjna oznaczyć brózdą część starego cmentarza, która musi być z przyczyny robót fortecznych skopaną i skropić wapnem groby zmarłych, których szczątki według rozporządzenia gabinetowego tylko przeniesione być mogą, aby je przez to poznać można. Przestrzeń na nowym ewangelickim cmentarzu, przeznaczona na umieszczenie przewiezionemi być mających kości i nagrobków będzie także oznaczoną i interesentom przez grobarza wskazaną.

Podając to do wiadomości publicznéj, przepisujemy zarazem następujący sposób postępowania w téj mierze:

1) Przewiezienie nagrobków, trumien i kości z starego cmentarza ewangelickiego może być dozwolonem tylko tym, dopełniającym przepisów w téj mierze policyjnych, należącym zmarłych, którzy w przeciągu 6 tygodni, rachując od publikacyi tego obwieszczenia, zgłoszą się do naszego Kommissarza, tymczasowego Nadburmistrza Pana Behm, i od tegoż pozwolenie otrzymają.

2) Zanim pozyskać mogą pozwolenie na przewóz od Kommissarza, powinni z przybraniem grobarza grób mający być translokowanym oznaczyć tablicą i numerem, wystarać się u Kollegium kościelnego ewangelickiego o wskazanie miejsca na nowym cmentarzu, które tym samym numerem oznaczone być powinno, i że się tak stało, również i prawo swe do translokacyi attestem ewangelickiego Kollegium kościelnego udowodnić.

3) Kommissarz kommunikować będzie zgłaszającym się interesentom rozporządzenia policyjne, które przy uskutecznieniu translokacyi zachować należy; tudzież kwoty, które za roboty translokacyjne wynagrodzonemi i po ich ukończeniu z kassy budowy twierdzy wypłacane być mają.

4) Według postanowień rozporządzenia gabinetowego, winni są interesenci ukończyć translokacyą w przeciągu 6 tygodni od dnia wydanego zezwolenia. Wykopywanie trumien i kości na starym cmentarzu ewangelickim można przedsiębrać tylko od godziny 9. wieczornéj do godziny 6. rannéj, przewóz zaś trupów na nowy cmentarz dopiero od godziny 11. wieczornéj do godziny 6. rannéj.

5) Jeżeli translokacya nagrobków nie na nowy, lecz, stósownie do Najwyższego rozporządzenia gabinetowego, na stósowne miejsce starego cmentarza, które Kapitan inżynierów Hardeneck interesentom na żądanie wskaże, wymaganą będzie, uskuteczni onęż Dyrekcya fortyfikacyjna.

6) Kto w przeciągu przepisanego 6tygodniowego terminu niezgłosi się o pozwolenie translokacyi nagrobków, grobów familijnych, trumien lub kości; lub kto ostatniéj w przeciągu 6 tygodni od dnia uzyskanego pozwolenia nieuskuteczni; lub kto nareszcie niechce jéj podjąć na kommunikowane mu przez Kommissarza kwoty bonifikacyjne, utraci prawo translokacyi.

7) We względzie tych interesentów, którzy tym sposobem utracą prawo translokacyi, tak się postępować będzie. Trumny ich należących w miarę postępu robót fortecznych zostaną wykopane, w wielką mogiłę złożone i zasypane. Nagrobki każe dyrekcya fortifikacyi w stósownem miejscu pod otwartém niebem złożyć, dopóki się właściciel do nich nie zgłosi. Dziedziczne

groby familijne zostaną przy postępie budowy zasypane.

Wzywamy tedy wszystkich tych, którzy poziome szczątki swoich zmarłych należących, wystawione im nagrobki lub groby familijne na nowy cmentarz ewangelicki przenieść zamyślają, ażeby w przeciągu oznaczonego czasu starali się o pozwolenie tym końcem, i przedsięwzięli translokacyą, inaczéj sami sobie przypiszą, gdy po upłynieniu terminów wnioski ich niezostaną przyjęte, owszém przy dalszym postępie budowy twierdzy według powyższych uwag postępować się będzie musiało.

Poznań, dnia 17. Kwietnia 1832.

Królewsko Pruska Regencya, I. i II.

OBWIESZCZENIE.

Szpital Śtéj Małgorzaty pod Nrem 77. na Środce położony z wszelkiemi budynkami i miejscem podwórza oraz przybudowaniem publicznie więcéj dawającemu za gotową zapłatą sprzedanym zostanie.

Wyznaczone zostały termina licytacyi na

dzień 22. i 23. Maja r. b.,

zawsze od godziny 9téj zrana aż do godziny 6téj wieczór w Izbie Sekretaryatu miasta w Ratuszu tutejszym, przed Panem Stern Sekretarzem miasta, do których odbycia, do kupna ochotę mających niniejszém się zaprasza.

Warunki licytacyi podczas urzędowych godzin w Registraturze Dyrektoryum ubogich przéjrzane być mogą.

Poznań, dnia 1. Maja 1832.

Dyrektoryum Ubogich.

OBWIESZCZENIE.

Szpital Śgo Łazarza, z gruntem i wszelkiemi budynkami publicznie więcéj dawającemu za gotową zapłatą sprzedanym zostanie.

Wyznaczone zostały termina licytacyi na

dzień 22. i 23. Maja r. b.,

zawsze od godziny 9téj zrana aż do godziny 6téj wieczór w Izbie Sekretaryatu miasta w Ratuszu tutejszym, przed Panem Stern Sekretarzem miasta, do których odbycia, do kupna ochotę mających niniejszém się zaprasza.

Warunki licytacyi podczas urzędowych godzin w Registraturze Dyrektoryum ubogich przéjrzane być mogą.

Poznań, dnia 1. Maja 1832.

Dyrektoryum Ubogich.

OBWIESZCZENIE.

Młyn wodny w powiecie Międzychodzkim przy wsi Rozbitek pod liczbą 3. leżący, młynarzowi Janowi Gwilhelmowi Poetschke należący, Pogorzelnik zwany i z przyległościami na 2,276 Tal. 26 sgr. 8 fen. sądownie oceniony, będzie drogą exekucyi w terminach na

dzień 7. Kwietnia,
dzień 22. Czerwca i na
dzień 25. Sierpnia r. b.

tu wyznaczonych, publicznie najwięcéj dającemu przedany. Chęć kupienia mający wzywają się nań niniejszém.

Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 26. Stycznia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż podług kontraktu w dniu 5. Marca r. b. przed nami sporządzonego JP. Filip Pniewski z Jankowic i oblubienica jego Katarzyna z Tylów owdowiała Bogajska przed wnijściem w małżeństwo wspólność majątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań, dnia 19. Marca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Podług kontraktu przedślubnego między Ur. Łukaszem Prussiewiczem i jego oblubienicą JPanią Maryanną z Fybychów owdowiałą Muszyńską z Poznania zawartego, wyłączona jest wspolność majątku i dorobku w ich małżeństwie, co się niniejszém podaje do publicznéj wiadomości.

Poznań, dnia 19. Marca 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Z przyczyny spłonionych niedawno przez pożar ogniowy budynków pańsko-gospodarczych w wsi Zdziechowicach Powiatu Średzkiego, stało się prędkie postawienie nowych zabudowań konieczną potrzebą, i ma być podług Anszlagów u mnie do przejrzenia się znajdujących, mniéj żądającemu w entrepryzę puszczoném. W tym celu wyznaczyłem do przedłożenia warunków i przyjęcia podań, termin na

dzień 17. miesiąca bieżącego

w moim biórze w kamienicy Pana Jagielskiego Doktora, na któren mających ochotę licytowania zapraszając nadmieniam, iż z tym, co najmniéj żądać i kaucyą za punktualne wypełnienie przyjętych obowiązków złożyć będzie w stanie, kontrakt zawrę pod zastrzeżeniem przyjęcia go przez tutejszy Królewski Sąd Ziemiański.

Poznań, dnia 3. Maja 1832.

Sędzia Ziemiański i Kommissarz sprawiedl.
Spiess.

Podaje się do publicznéj wiadomości, że w Puniecu na folwarku Wydawy sprzedawać się będą w dniu 18. Maja r. b., hiszpańskie owce bardzo cienkiego gatunku.